KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 8 Listopada **Nro 86.** **Roku 1843.**

Nowy stomiarowy Probierz do mierzenia tęgości spirytusów i wódek przez Leopolda Bojanowskiego ułożony, mechanicznie uregulowany przez Wilhelma Warnke z zastosowaniem do niego linji korrekcyjnéj i lewarka, z tablicami oraz sposobami praktycznie wyprobowanemi dobierania spirytusów, oceniania ich mocy i oznaczania w nich części wody.—Warszawa w drukarni J. Unger w domu Petiskusa Nr. 473 1843 roku.

(Dokończenie.)

Ostatni dział 4ty zawiera 12 gatunków bardzo przydatnych zadań, tyczących się otrzymania żądanéj próby, wzmocnienia słabéj wódki, jak obrachować straty z ubytku spirytusu przez dobieranie go wodą i tym podobne. Zastanowiwszy się gruntowniéj nad pracą autora, każdy bezstronnie o rzeczy sądzący przyzna, że najdokładniéj wyjaśnione zostały własności probierzy dotąd używanych i ich skale, i zdaje się przeto, że przeciw objawionemu o nich zdaniu nie wiele powiedzieć można, albowiem skoro probierz obejmuje skale Gaj Lussaca i Magiera; a tymczasem z uczynionych doświadczeń okazało się, że gdy:

Stop 10	według Gaj Lus.	zawiera	77 1/2°/o	u Magiera	będzie	78°/o
— 11	—	—	85 1/4°/o	—	—	84°/o
— 12	—	—	93°/o	—	—	88 1/2°/o

A nawet pod względem gatunkowéj ciężkości podobnież okazała się różnica. Ta więc okoliczność, o któréj każdy łatwo przekonać się może, bardzo gruntownie przemawia za zdaniem p. Bojanowskiego. Co gdy tak jest, bliżéj świadomi rzeczy oczywiście pojmują, jakie to z tego względu interesowane strony ponoszą straty. Co się zaś tyczy Probierza Magiera niepotrzebuję jak przytoczyć własne jego rzetelne wyznanie w dziełku o próbach, gdzie na stronnicy 4téj mówi »że ocenienie procentowe ze względu ekonomicznego i handlowego bierzemy tylko z dołu do 10 stopnia, które do 11 i 12 stopnia dokładnie zastosowane być nie może. Skoro więc w takowem probierzu podziałka stosunkowo uregulowaną nie jest, przeto też i za narzędziem takowem obstawać nie możemy. Probierz zaś stomiarowy dla zbyt mocnej konstrukcji nie jest odpowiedniem celowi i spirytus według próby Gaj Lussaca jest rzeczywiście tęższym, aniżeli go ten probierz okazuje. Wróćmy się jeszcze do Probierza Magiera nie ma u niego zasadniczego punktu jakim uważać się powinien stopień wody dystylowanéj czyli zero względem spirytusu bezwodnego. Skoro bowiem Magier wodzie do dobierania użytéj liczbę 4 naznacza, a zatem takowa woda podług niego powinna mieć części alkoholiczne. — Probierze powyżéj przytoczone kiedy niebyło innego zastąpiły potrzebę, nowy stomiarowy probierz przez pana Leopolda Bojanowskiego usuwając wszelkie niedogodności wielce użytecznem będzie dla gospodarzy wyłącznie posiadających gorzelnie i propinacje, oraz dla handlujących spirytusami. Załączone tablice wykazują korzyści i straty z mieszaniny ogrzania i oziębienia spirytusu, są one wielkiéj wagi, i dla tego autor ułożył je z wszelką skrupulatnością.

Zdaje się jednak, iż panu Bojanowskiemu zarzucić można dla czego ciężar gatunkowy spirytusu 100 procentowego naznacza 0,810 nie 0,795 jaki objawiony nam został podług najnowszych środków i sposobów chemicznych za więcéj pewny.

Prawda, że sam p. Bojanowski na stronnicy 29 o ciężkości gatunkowéj spirytusu 100 procentowego mówi, »iż Rychter wagę takiego spirytusu naznaczył 0,792, że Tralles tęż wagę przyjął. Lowitz zaś przyprowadził takową do 0,790, a Halton do 0,784, dla czego jednakże pan Bojanowski cięższym spirytus 100 procentowy uważa i na tym opiera stosunkową dokładność podziałki w swym Probierzu, którą za ściśle uregulowaną do wszelkich stopni podaje, pragniemy być objaśnieni?

Pomimo tego Technicy dla których ten przedmiot nie jest obcy przyznają, że pan Bojanowski obok przysługi ogólnéj w téj ważnéj przemysłu i handlu kraju naszego gałęzi, dowiódł przez wydanie swego dziełka gruntowną znajomość rzeczy, wielką usilność i niezmordowaną pracę, dał zarazem poznać, jak czuje i ceni potrzebę rzetelnego w handlu postępowania, które krajowi zaszczyt i korzyść przynosi. Życzyćby tylko należało, ażeby zakład mechanika Warnke wyrabiał probierze z ścisłą dokładnością podług skali przez pana Bojanowskiego podanéj.

J. Mag. filoz. Wydz. Matematicznego.

PRZYPADKI NIESZCZĘSLIWE NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Ponieważ często słyszeć się zdarza o nieszczęśliwych przypadkach na kolejach żelaznych, któreby nieświadomych zrazić mogły od tego rodzaju podróży, podajemy przeto w tym względzie niektóre uwagi, wyjęte z pisma »Journal des Connaissances utiles« Nr. 6 z roku 1843.

Wypadki statystyczne urzędownie sprawdzone, wzięte są z kolei żelaznych angielskich z przeciągu lat dwóch i pół, i ogłoszone w piśmie Board of Trade.

Ciekawą byłoby rzeczą porównać co do liczby i co do natury, przypadki zaszłe przy podróżach na drogach zwyczajnych i na kolejach żelaznych; byłby to najwłaściwszy sposób przekonania osób najbojaźliwszych, przypisujących kolejom stopień większego niebezpieczeństwa od dróg zwyczajnych. Jakkolwiek zaś w podobnym względzie nie ma jeszcze dokładnych oznaczeń, zdaje się jednak, stosownie do obliczeń wielu statystyków angielskich, że liczba osób zabitych lub ranionych w powozach publicznych i zwyczajnych wynosić może 1 na 10,000 co do zabitych, a 1 na 2000 co do ranionych, wtenczas gdy w przeciągu dwóch lat i pół na 253,370 widzimy jednego podróżnego zabitego, a na 123,317 osób jednego ranionego na kolejach żelaznych Wielkiej Brytanji; różnica więc jest o 25,337 na niekorzyść dróg zwyczajnych nad kolejami co do osób zabitych, a o 61 1317 co do osób ranionych. Oto są niektóre szczegóły rozbioru raportu urzędowego ogłoszonego w Board of Trade.

Liczba podróżujących od dnia 1 Lipca 1841 do dnia 1 Lipca 1842 wynosiła 18,453,504 na 50 mil kolei żelaznej, z tych 2,926,980 jechało w powozach pierwszéj klassy, 7,611,966 w powozach drugiéj klassy, 5,332,501 w powozach trzeciéj klassy, zaś 2,582,557 w powozach których nieoznaczono klassy.

Pięć czyli sześć kolei nie nadesłało raportów.

Pierwszy raport zaczynający się od 1 Sierpnia 1840 r. i obejmujący 17 miesięcy, czyli czas do 31 Grudnia 1841 roku, opisuje 207 nieszczęśliwych przypadków, z których 125 zdarzyło się w 12 miesiącach 1841 r., a 77 w 5 ostatnich miesiącach 1840 roku.

Całkowita liczba umarłych wynosiła w 5 miesiącach 1840 r. 36
w roku 1841 — — — — — — 69
Ogół 105

Całkowita liczba ranionych, wynosiła w 5 miesiącach 1840 roku — — — — — 167
w r. 1841 — — — — — — 127
Ogół 294

Ztąd się okazuje, że w ciągu 17 miesięcy było 105 osób zabitych, a 294 ranionych, na 18 do 29 miljonów podróżnych.

Nadto pomiędzy tą liczbą znajduje się 108 osób należących do służby kolei żelaznéj, które to osoby z powodu swoich zatrudnień, wystawione są bardziéj na niebezpieczeństwo od podróżujących.

Na 207 przypadków, 317 osób mniéj więcéj zostało pokaleczonych; z tych tylko 6 stało się przyczyną śmierci po 2 osób na raz, a 81 sprawiły śmierć po jednéj osobie. Jeden tylko przypadek zdarzony w dniu 24 Grudnia 1840 na kolei Great Western, pozbawił życia 9 podróżnych, 12 zaś osób zostało pokaleczonych: i to jest najstraszliwsze nieszczęście przez półtora roku na kolejach żelaznych angielskich wydarzone.

Drugi raport obejmuje sprawozdanie z roku 1842 i kończy się 31 Grudnia, wypadki w niem przytoczone są jeszcze bardziéj zadowalajace jak w pierwszym, z niego pokazuje się, że w skutku doświadczenia porobione zostały ulepszenia znakomite, a ztąd liczba ofiar znacznie się zmniéjszyła.

Liczba przypadków wynosi 134, w tych było 73 osób zabitych, a 71 ranionych.

Zmniejszenie więc w porównaniu z rokiem 1840 było następujące;
pod względem zabitych osób — — — 4
— ranionych — — — — 56

Wprawdzie biorąc co do liczby było więcéj 9 przypadków, lecz z jednéj strony uważając, te okazały się mniéj ważnemi, ponieważ mniéj było przez nie osób tak zabitych jak ranionych: z drugiéj zaś, powtórny raport mógł być z większą zdany ścisłością i obejmować wszystkie przypadki ominięte w raporcie pierwszym.

Na 134 przypadki nie ma żadnego, któryby był przyczyną śmierci więcéj nad 1 osobę na raz.

Przypadki na bliższą uwagę zasługujące są te, które nie pochodziły z winy podróżujących, lecz z uchybień mechaników i osób należących do składu kolei.

Tego rodzaju przypadków było w ciągu ostatnich miesięcy 1840 roku 28, w których 22 osób utraciło życie, a 131 zostało pokaleczonych; podczas zaś dwunastu miesięcy 1841 roku było ich 29, a w tych cztery osoby śmierć poniosły a 71 zostało poranionych. W roku zaś 1842 było już tylko przypadków 10, w tych śmierć znalazło osób 5, a poranionych zostało osób 14. W raporcie zaś znajdujemy, że na 5 osób zabitych, jedna tylko zachowała zwyczajne ostróżności.

Z tego się okazuje, że w miarę udoskonaleń, szybko się zmniejsza liczba przypadków.

Pierwszy raport wzmiankuje o przypadkach zdarzonych w ciągu 17 miesięcy w skutku nieostróżności lub nierozwagi podróżujących, w tych śmierć znalazło 23 osób, pokaleczonych było 29. W roku zaś 1842 było 26 osób zabitych a 22 ranionych.

Z osób użytych do posługi przy kolei, w pierwszym raporcie jest wzmianka o 46 zabitych a 62 ranionych. W roku 1842 było w ogóle 77 przypadków, w których widzimy 42 osób zabitych a 35 poranionych.

Największy więc oddział między zabitemi, stanowią nieroztropni podróżujący. Nie można winy przypisywać przedsiębiercom, jeżeli który z podróżujących wyskoczy z wozu dla podniesienia spadłéj mu czapki, przechyli się przy przejeździe przez most lub tunel i t. p. Ponieważ nie ma na to środków zaradczych, zawsze przeto tego rodzaju przypadki przytrafiać się muszą, zwłaszcza, że słyszemy o nich od jadących w powozach publicznych na drogach zwyczajnych.

RYS POLITYKI PRZEMYSŁOWÉJ, PRZEZ PANA MICHAŁA CHEVALIER.

Pod tym tytułem wyszło dzieło przez p. Michel Chevalier napisane, o którem Journal des Debats tak się wyraża:

Po rewolucji francuzkiéj najważniejszym faktem obecnego wieku najpłodniejszym i najpowszechniejszym co do działania swego, był postęp przemysłu. Możnaby nawet powiedzieć, że te dwa ruchy, to jest demokracji i przemysłu odbywały się jednocześnie, jakby były następstwem i dopełnieniem wzajemnem; bo to nie dosyć, że odzyskano polityczne prawa, ale trzeba jeszcze było bezpieczeństwa w ich używaniu. A ponieważ własność jest najpewniejszą jego rękojmią, lud musiał więc sobie wyrobić umysłem i pracą, dobra jakich po przodkach nieodziedziczył. Przemysł miał stać się dla nowych klass tym nowym światem, który w niektórych krajach pierworodni synowie oddają młodszym członkom familji, a w téj kopalni obfitéj i niewyczerpanéj jak wynalazek ludzki, demokracja znajdzie kiedyś uposażenie dla siebie i dziedzictwo. Pod tym względem rozszerzając dobry byt materjalny będący często warunkiem zdrowia moralnego, i tworząc nowe interesa dla nowéj społeczności, przemysł może być uważanym jako żywioł porządku i zachowania, tak jak upowszechniając się coraz bardziéj, stać się on może najsilniejszą podstawą pokoju i jedności. Ale uznając wielkość i użyteczność wypadków jakie przemysł spełnić jest może przeznączonym, czyliż można przypuszczać, że dotąd wypełnił

posłannictwo jakie mu wskazano? Musimy to wyznać że nam niepodobna, bez obawy patrzéć na zmiany jakie on wprowadził w obyczajach i społecznym stanie. Niezmierna ta siła, nagle prawie rzucona w pośród społeczności w któréj moralność nie dosięgnęła wysokości umysłu, opanowała ją zamiast być przez nią powodowaną. To febryczne rozdrażnienie, rzuciło się na pole spekulacji; a namiętność gry, to ostatnie wzruszenie dusz utrudzonych, wszystkie opanowała klassy.

Często mówiono: utrzymywać że przeznaczeniem jest u mysłu ludzkiego aby jak starożytny bożek pożerał swe dzieci, a płodność swoją nazywał przekleństwem, byłoby obrazą Opatrzności. Tak samo zarozumiałém byłoby powstawanie przeciw postępom przemysłu, który jest tylko jedną z form postępu ludzkości. Lecz najpiękniejsze dary Boskie mogą się wynaturzyć przez nadużycie, i zepsuć się skoro przestaną ulegać najwyższym przepisom. Dotąd zaś zdaje się że przemysł przebył tylko ten perjod rewolucyjny, od którego zaczynają się wszystkie postępy, a dziś po nim spodziewają się, że jak socjalne przeobrażenie z którgo on wypłynął, dopełni swego dzieła uporządkowaniem go i oczyszczeniem.

Tę dążność głównie chcemy wykazać w pismach p. Michała Chevalier. Wprowadzić na łono tych żywiołów burzliwych, wyższy i odradzający żywioł porządku, wstrzymać i skierować te wszystkie siły rozkiełzane lubo pojętne, hamulcem władzy, oto ogólna idea panująca we wszystkich tych książkach, która przecież najwybitniéj wskazaną jest w dziele o którem mówić mamy. U p. Chevalier udoskonalenie materjalne nie jest samym celem, ale środkiem, i to środkiem najskuteczniejszym cywilizacji i moralnego ulepszenia. U niego, idea prawdziwéj obfitości nie rozwiązuje się faktem nieograniczonéj produkcji, postęp nie ogranicza się na posiadaniu większéj summy uciech i roskoszy; przemysł w oczach jego wyrażać powinien wznioślejsze posłannictwo, i że tak powiemy bardziéj duchowe. »Natura, mówi on, jest obrabianą i daje zyski, nie już ród ludzki. Człowiek nie korzysta już z bliźniego swego; ale żywioły spętane i pracujące w miejscu człowieka, uwalniają go od cięższych robót. A jeżeli społeczna organizacja jest sprawiedliwa, każdy spodziewać się może kilku chwil wolnych, które poświęci na uprawę swego umysłu i ducha. Wtedy człowiek, rozwijając swe zdolności i siły, może ich użyć na swoje dobro, na korzyść swéj godności, szczęścia bliźnich i swego własnego.

Gdyby przemysł, albo lepiéj mówiąc gdyby duch przemysłowy zawsze tak był pojmowanym i uważanym z tego punktu tak wzniosłego i tak filozoficznego, nie byłby niezawodnie przedmiotem tylu uprzedzeń z naszéj strony, ani tylu przesądów. Nie śmiemy zapewniać, że podzielamy zupełnie gorącą wiarę jaką posiada p. Michał Chevalier co do moralnéj dążności materjalnego postępu, ale przyznajemy, że słuchając go i czytając trudno jest niedać się nawrócić.

Jeżeli przemysł, ta natura przez człowieka stworzona, ma także mieć swoją poezję, jak prawdziwa natura przez Boga stworzona, p. Michał Chevalier wiele się do tego przyłożył ze swéj strony. Posiada on rzadki i drogi przymiot nadawania życia, blasku i koloru przedmiotom które niezdawały się sposobnemi ani do natchnienia nimi, ani do ich przyjęcia. Wiele może osób uważałoby, że wprowadzenie poezji do rzeczy materjalnych i pewnych jest bardzo niestosowne, nieszczęściem dla nas, to najbardziéj zajmuje nas w książce o któréj mówimy. Szczerze winszujemy panu Michałowi Chevalier, że uniknął prozaicznego wpływu materji które stanowią zwykły przedmiot jego badań. Jest to wskazówką dobréj i zdrowéj natury, że w pośród wyrozumowanego upodobania w użyteczności, zachował smak i uwielbienie nieużytecznego, tego źródła sztuk i szlachetnych wzruszeń. Patrzcie na niego w Pyreneach i rzeczpospolitéj Andorra, opanowywa go nagle namiętność prawie niestosowna w człowieku postępu, do rzeczy która się od wieków nie ruszyła. W pośród gwaru miejskiego i dymu kuźnic, zachował on sobie widok na pola, błękitne niebo, słońce i murawy zielone; zachował oczy na uwielbianie tych wszystkich piękności natury, uszy na słuchanie tych melodyjnych pieni, serce na czucie wrażeń, głos na wyśpiewanie pochwalnych hymnów.

Pan Michał Chevalier dosyć znakomite zajął miejsce w ekonomji polityczněj właściwéj, dla tego nie będziemy starali się oceniać go z tego względu; woleliśmy dziś uważać w nim pisarza, filozofa i malarza. P. Michał Chevalier najsposobniéjszym nam się zdaje do pogodzenia nas poetycznie i politycznie z przemysłową przewagą. Dowodzi nam że w łonie rzeczywistości najzupełniéjszéj, można pozostać przystępnym dla miłości pięknego, tak trafnie zwanego, blaskiem prawdy i téj słodkiéj pociechy dusz dobrze zrodzonych i dobrze obdarzonych którą nazywają wzgardliwie marzeniem. Dowodzi nam także że te wszystkie nowe siły, nagle w świecie powstałe, a których niesforne rozprzężenie jest największém niebezpieczeństwu naszych czasów, mogą być karcone i ugięte pod wędzidło idei moralnéj, a wtedy obrócić się dadzą na pożytek społeczności Drzewo mądrości nie jest skazane na rodzenie zawsze zatrutych owoców.

W chwilach wrzenia i przejścia, ludzkość podobną jest do stopionego kruszcu z którego ma być posąg odlany. Wrążywioły przez ogień rozpalone, walczą i kręcą w gorejącym piecu, aż wreszcie rzucone razem w formę, drgając jeszcze słuchają twórczej i pojętnéj myśli. To przeobrażenie odbywa się dziś w porządku socjalnym; trzeba go tylko zastosować do porządku przemysłowego, a w tém dziele porządku i organizacji pan Michał Chevalier jest niezawodnie jednym z ludzi którzy najświetniejsze pozostawią wspomnienia.

KONWENCJA

ZAWARTA MIĘDZY NAJJAŚNIEJSZYM CESARZEM WSZECH ROSSYI A NAJJAŚNIEJSZYM CESARZEM AUSTRYJACKIM

z Bożéj Łaski

MY MIKOŁAJ I.

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSJI

etc. etc. etc.

Objawiamy niniejszym, że wskutku wzajemnego porozumienia między NAMI i Najjaśniejszym Cesarzem Austryackim, Królem Węgierskim i Czeskim, obustronni pełnomocnicy zawarli i podpisali w S. Petersburgu, 30 Stycznia (11 Lutego) teraźniejszego 1843 roku, Konwencją w przedmiocie poczt i kommunikacyj między zobopolnemi Państwami Naszemi która co do słowa brzmi następnie:

W Imie przenajświętszej i Nierozdzielnéj Trójcy.

Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rosyj, Król Polski, i Najjaśniejszy Cesarz Austryacki, Król Węgierski i Czeski, celem większego rozszerzenia stosunków pocztowych między obu Cesarstwami, oraz zaprowadzenia regularniejszéj zamiany korrespondencyj między Ich Państwami, a korzyścią handlu i wzajemnych związków obustronnych Ich poddanych, postanowili zawrzeć Konwencją pocztową. i na ten koniec wyznaczyli Swoimi Pełnomocnikami, mianowicie:

Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rosyi, Król Polski,

Teodora Prjaniszníkowa, Swojego Tajnego Radcę, Dyrektora Departamentu poczt i Poczt-Dyrektora Petersburgskiego, Kawalera orderów: św. Anny 1-éj klassy, św Stanisława 1-éj klassy, św Włodzimierza 3-éj klassy i Prus-

kiego Orla Czerwonego 2giéj klassy z gwiadzą, ozdobionego brylantami:

A Najjaśniejszy Cesarz Austryacki, Król Węgierski i Czeski, Barona Ottona Meisenbug, Komandora orderu Złotego Lwa Hessko-Kasselskiego, Kawalera Krolewsko-Sardyńskiego orderu św. Maurycego i Łazarza, Parmeńskiego Konstantyńskiego św Jerzego, Sprawującego interesa Jego Cesarsko Krolewskiéj Apostolskiéj Mości przy Cesarskim Rossyjskim Dworze, i

Maxymiliana Löwental, Cesarskiego Radcę w Głównéj i Nadwornéj Dyrekcyi Poczt Austryakich;

Którzy, po wzajemnem okazaniu sobie swoich pełnomocnitw, znalezionych w dobréj i należytéj formie, postanowili niżéj następujęce artykuły:

A. Postanowienia, tyczące się poczt lekkich.

Artykuł 1. Kommunikacje pocztowe między Cesarstwami Rossyjskiem i Austryackiem, będą się odbywały następnemi traktami pocztowemi a) Przez Kowno, Brześć Litewski, Kraków i Podgórze, transito przez Królestwo Polskie. b) Przez Radziwiłłów i Brody. c) Przez Nowosielce i Czernowice.

Gdyby póżniej obustronne główne Zwierzchości Pocztowe uznały za potrzebne otworzyć komunikacje pocztowe w innych kierunkach, tedy uczynić to są upoważnione, po wzajemnem między sobą na to zgodzeniu się. (Dalszy ciąg nastąpi)

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Londyn 30 Października. — W północnych i wschodnich okręgach Anglji pszenica na początku zeszłego tygodnia była znowu nieco droższa, lecz przy końcu tam, jak i na innych wiejskich targach interesa ostygły i zaledwie dawniejsze ceny utrzymać się zdołały. Wyjąwszy niektórych partji przeznaczonych na wysełkę do wschodnich hrabstw i Irlandji odbyt w oclonéj zagranicznéj pszenicy był niezmiernie ograniczony i słaby. Rożne partje polskiéj i odeskiéj pszenicy zakupione zostały po 38 szylingów za kwarter z wliczeniem do téj ceny kosztow przewozu, odstawy i zabezpieczenia (30 złp. gr. 21 za korzeć.) Żyto jęczmień i groch znajdowały powszechnie większy pokup i dla tego ceny ich podniosły się cokolwiek, zdaje się prawdopodobnem, że cło od dwoch pierwszych artykułów nieco się zniży.

Dzisiejszego rana mieliśmy dosyć dobry przywóz pszenicy z hrabstwa Essex i Kent, również na targu okazywano próby z Lincolnshire i Cambridgeshire, na początku targu ofiarowano za najlepsze partje ceny zeszłego poniedziałku lecz późniéj handel bardzo zwolniał, i bez zniżenia żądanych cen nic już sprzedać nie można było. Żądania zagranicznéj oclonéj pszenicy były ograniczone, i tylko na najlepsze gatunki pokazało się niewielu kupców, wartość jéj przecież wcale się nie zmieniła. Ładunek czerwonéj królewieckiéj pszenicy płacono po 42 szylingi za kwarter przy przewozie z okrętu do składu, i taki ładunek gdańskiéj pszenicy poszedł do składow, tylko nie wiadomo po jakiéj cenie. Powszechnie okazuje się wielka chęć do kupowania przypływającéj świeżo polskiéj i odeskiéj pszenicy, gatunek jéj jest nader piękny i waży po większéj części 64 funty na buszlu a nawet więcéj. Dobre czerwone gatunki z morza Bałtyckiego również zakupione zostały na dostawę wiosenną po niskich cenach, około 30 szylingów za buszel.

Żyto bardzo jest pokupne i równie drogie jak zeszłego tygodnia. Biały groch podniósł się o jeden szyling na kwarterze. Targ na owies jest teraz pomyślny niezmiernie dla przedających i szybko odchodzi po wyższych cenach.

Ceny zboża: Pszenica angielska 46 do 60 szylingów gdańska, królewiecka, hisspańska i biała toskańska po 50 do 57 szylin. za kwarter, (od 40 do 46 złp. gr. 15 za korzec), (pod kluczem od 40 do 44 szyl.) taka sama lepsza, bielsza i dobrze oczyszczona 57 do 62 szyl. (46 do 50 złp. za korzec), pomerańska, duńska od 50 do 56 szyl. Odeska, rygska i z czarnego morza po 47 do 52 szyl. Żyto angielskie po 28 do 36 sz. Jęczmień po 25 do 35 szyl. Owies angielski od 15 do 24 szy.

Dowozy tutejsze z zagranicy od 23 do 27 października wynoszą 1280 kwarterów pszenicy, 1060 żyta, 680 owsa. Średnia cena pszenicy w Londynie jest 53 szyl. 4 pense (42 złp. gr. 15 za korzec.)

Cło w przyszłym tygodniu będzie od pszenicy 20 szylin. (16 złp. od korca) od jęczmienia 8 szyl. od owsa 8 szyl., od żyta 10 szyl. 6 pens., od grochu 10 szyl. 6 pensów.

SREDNIA CENA ZYWNOŚCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sr. 1 kop. 72 (złp. 11 gro. 14); pszenicy r. sr. 3 k. 28 (złp. 21 gro. 16); grochu polnego r. sr. 1 ko. 80 (zł. 12 gro. —); cukrowego rs.— k. — (zł. — g. —); fasoli rs. 3 k. 15 (zł. 21 gr. —) jęczmienia r. sr. 1 kop. 44 (zło. 9 gro. 18) owsa r. sr. 1 kop. 2 (złp. 6 gro. 24); mąki pszennéj przedniéj r. sr. 4 kop. 80 (złp. 32 gr. —); ordynarnéj 6 ćwierci r. sr. 5 kop. 6 (zł. 33 gr. 22), żytniéj pytlowéj r. s. 2 ko. 38 (złp. 15 gr. 26), gryczanéj korzec r. sr. 1 kop. 83 (złp. 12 gr. 6); kaszy gryczanéj zwyczajnéj rs. 3 k. 10 (z. 20 gr. 20); drobnej r. sr. 6 kop. 57 (zł. 43 gr. 24); jęczmiennéj perłowéj r. sr. 5 k. 30 (zł. 35 gr. 10) jęczm. ordynaryjnéj r. sr. 2 kop. 6 (złp. 13 gro. 22); siana Centnar 100 funt. kop. 61 (złp. 4 gro. 2); słomy cent. 100 funt. kop. 27 (łp 1 gr. 24); sążeń drew sosnowych r. s. 7 k. 44 (złp. 49 gr. 18); wół dobry od r. s. 36 do 43; średni od r. s. 27 do 35; lichy od r.s. 20 do 26 — ciele rs. —k. —; baran rs. 1 k. 75; wieprz dobry od r. s. 13 do 15 średni od r. sr. 10 do 12; lichy od r. sr. 8 do 9; — masła funt ko. 15 gr. 30) słoniny funt ko. 9 (g. 18); kartofli korzec ko. 51 (zł. 3 gr. 12) okowity 10téj próby garniec ko. 57 (zł 3 g. 25); szumówki 6téj próby garniec kop. 34 (złp. 2 g. 8).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 7 Listopada 1843.		żądają R. s	żądają k.	dają Rs.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	91	65	91	35
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	35	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	138	—	—	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	31	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	75	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	99	50
Paryż 300 franków	2 M.	73	95	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	91	50	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Ausjryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	79	14	76
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—	—	—

Wartość kuponu kod. 22 1/2.